

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 31 3.08.2025
cena 12 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

Uważajcie i strzeżcie się
wszelkiej chciwości
Łk 12, 15



NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00

1700 LAT PO SOBORZE NICEJSKIM

Jak bardzo cenimy jedność Kościoła



**PAPIEŻ PATRZY
W GWIAZDY**
Kościół nie boi się nauki

**PRZYSTANEK
JEZUS**
To już 25 lat spotkań

**MIESIĄC
ABSTYNENCJI**
Czy to nie zbyt mało?



Lato z dobrą książką



Mistrzowie drugiego planu

O postaciach biblijnych w rozmowach
z Małgorzatą Bilską

Wiele postaci ze Starego i Nowego Testamentu znamy z niedzielnych homilii, katechez czy lektury brewiarza. Jest jednak dużo takich, które choć barwne, niezwykle, autentyczne (z krwi i kości), pozostają w ukryciu. Ananiasz, cztery „prababki Jezusa”, Zacheusz, dobry łotr, Lidia z Tiatyry lub Barnaba są praktycznie obcy wielu chrześcijanom. Ich role są może drugoplanowe, ale nie mniej ważne. Ich historie wiele mówią o Bogu, którego czcimy, choć nadal słabo znamy. Dzięki nim odkrywamy Go na nowo.

Cena: 49,90 zł **42,40 zł**

Drogi współczucia

Rozmowy o miłości do człowieka

Małgorzata Bilska i jej rozmówcy pokazują, że współczucia nie da się zamknąć w ścisłych ramach. Każdy musi tu iść swoją drogą. Nauczyć się dostrzegać konkretnego człowieka, zrozumieć, że ważna jest osoba, a nie wyobrażenia o niej, stereotypy czy instytucje. Kogo stać na taką postawę? Kogoś, kto szuka w sobie „talentu współczucia”, zamiast kierować się litością, której nikt nie chce. Książka dotyczy zwykłego życia. Zawiera mocne, oparte na osobistym doświadczeniu i wiedzy rozmowy o współczuciu, autentyczne oryginalne komentarze autorstwa kardynała Grzegorza Rysia oraz nowatorską modlitwę za dzieci autorstwa wybitnego poety.

Cena: 49,90 zł **42,40 zł**



**drogi
współczucia**
rozmowy o miłości
do człowieka



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55 | sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 Odwaga hojności
MICHAŁ PALUCH OP

10 Im mniej, tym więcej
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

12 Rozmowa z kard. Grzegorzem
Rysiem o znaczeniu soboru
w Nicei
MAŁGORZATA BILSKA

drogami Kościoła

16 Papież, który patrzy
w gwiazdy
MICHAŁ KŁOSOWSKI

18 Przystanek Jezus:
25 lat budzenia nadziei
DAWID GOSPODAREK

20 Chory ksiądz – chora parafia
KS. ARTUR STOPKA

22 Zagadka Garabandal
MARCIN ZATYKA

dla duszy

26 Przemienienie
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

30 Choroby ołtarne:
wyzwanie naszych czasów
RAFAŁ BAKALARCZYK

34 Po co nam miesiąc abstynencji?
ANNA DRUŚ

36 Wiatraki bliżej domów
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

38 Tama niezgody
JACEK BORKOWICZ

blisko siebie

42 Dzikie dobrodziejki
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

45 Zgubna wiara w moc ciała
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

48 Urszula Koziół in memoriam
NATALIA BUDZYŃSKA

50 Kościół jako galeria
SZYMON BOJDO

52 Erik Satie: genialny błazen
MARTA SZOSTAK

55 Recenzje

bez owijania

62 Jan Garnecki o harcerskich
wyzwaniach
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 diecezja bydgoska
58 metropolia poznańska
60 archidiecezja gnieźnieńska

felietony

33 Przeczytaj to – i zapomnij
JACEK BORKOWICZ

40 Błogosławiony święty Powstania
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

41 Rząd po rekonstrukcji
PIOTR ZAREMBA

54 Kolor skóry
NATALIA BUDZYŃSKA



12

TEMAT NUMERU

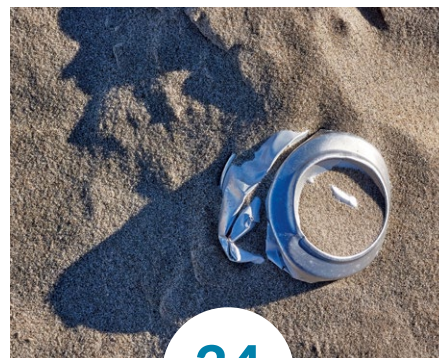
Sobór nicejski, którego 1700. rocznicę obchodzimy, to pierwszy sobór powszechny w historii Kościoła, który uznają wszystkie Kościoły i wspólnoty chrześcijańskie



26

DLA DUSZY

Przemienienie więcej komplikowało, niż wyjaśniało, bo ukazywało Jego twarz jako ludzką, ale pełną chwały Boga. Kim On jest?



34

SPRAWY POLSKIE

Miesiąc dobrowolnej abstynencji w Kościele w Polsce traktowany jest jak post w intencji uwolnienia od nałogów zniewolonych Polaków. Pojawiają się jednak głosy, że to zbyt mało

Szukaj nas na:  

Co nam mówi Nicea?

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Wydaje się, że świętowanie 1700. rocznicy zwołania soboru w Nicei jest kolejną rocznicą, którą Kościół mniej lub bardziej uroczystie celebrował. Wydaje się, że jest wydarzeniem dla wąskiego grona zainteresowanych życiem Kościoła, jak to się mawia – dla koneserów. Sam nie jestem fanem nieustannego świętowania rocznic, bo sprowadza się to nieraz do groteski – do tego, że oprócz samej celebracji rocznicy niewiele więcej z tego wynika.

W tym przypadku jest zupełnie inaczej. Rocznicą jest nie tylko doniosła ze względu na to, że wydarzenie miało miejsce siedemnaście wieków temu. Ale dlatego, że pozwala nam na moment wrócić do Kościoła, który nie był jeszcze podzielony na różne denominacje. Nie oznacza to bynajmniej, że nie było w nim sporów, problemów, błędów czy nadużyć. Zwraca na nie uwagę już Paweł Apostoł w swoich listach do poszczególnych Kościołów. Wracamy pamięcią do Kościoła, który był różnorodny (wiem, że to słowo stało się nieco wyswiechtane i w niektórych środowiskach bywa używane jako zarzut, ale nie umiem znaleźć lepszego), a ta różnorodność nie przeczyła jedności samego Kościoła. Jak jeden jest Bóg, choć w trzech Osobach, tak i Kościół w czasach Nicei był jeden, choć stanowiły go tak bardzo różniące się w sposobie celebracji, praktyki i organizacji Kościoły rozproszone w różnych miejscach.

Kościół czasów Nicei to Kościół, który właśnie został „uwolniony”. Ustały prześladowania. Pojawiły się zasadnicze pytania dotyczące Chrystusa. Pośród odpowiedzi pojawiły się też i te, które uznano za błędne. Kościół zgromadził się więc w Nicei, żeby ustalić, kim jest Chrystus, w którego wierzy. Jakoś to sformułować, używając znanych wówczas kategorii filozoficznych i teologicznych, w jakimś określonym i rozumiałym wówczas kodzie

kulturowym. Tak powstały dogmaty. Nie jako cel sam w sobie, ale jako próba ujęcia tego, w co Kościół od początku wierzył, co przekazywał, co odczytywał z Pisma Świętego, co niosła apostolska Tradycja.

Kardynał Grzegorz Ryś w rozmowie dla „Przewodnika Katolickiego” wskazuje trzy wnioski, które płyną z tamtego soboru, ale są aktualne dziś. Na dwa chciałem tu zwrócić uwagę. Najpierw na pytanie, które jest fundamentalne dla chrześcijanina każdego czasu: kim jest Chrystus?



Chodzi o faktyczne poszukiwanie pokoju i jedności, mostów, nie murów, słów, które stwarzają przestrzeń do spotkania, a nie tych, które potępiają, wyłączają i zamykają drzwi



I nie tyle chodzi o podręcznikową odpowiedź, ile o odpowiedź na pytanie, czy On faktycznie dla mnie jest Bogiem, czy Jego bliskość ma dla mnie znaczenie, czy Go chcę poznawać, odkrywać, słuchać i za Nim iść. To pytanie łatwe i trudne zarazem. Słyszeliśmy je w swoim życiu tyle razy, że odpowiedź nasuwa się samoistnie. A jednak nie o deklarację chodzi. Pamiętajmy, że i Piotr wiedział, kim jest Chrystus Pan, i deklarował oddanie życia za Niego. Ale dopiero później dojrzał do odpowiedzi

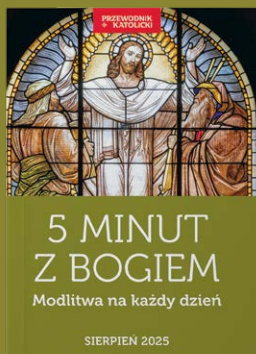
pogłębionej, oddającej w prawdzie to, kim faktycznie w danym momencie dla niego Chrystus Pan był. Tym jest słynny dialog nad Jeziorem Galilejskim tuż po zmartwychwstaniu Jezusa.

Drugi wniosek jest pytaniem o to, czy jedność Kościoła jest dla nas czymś, co rzeczywiście cenimy. I znów, trzeba być ostrożnym w odpowiedzi, bo potwierdzenie nasuwa się samo w sobie. A jednak chodzi bardziej o nasz styl życia, naszą codzienność, nasz sposób rozmawiania o Kościele, o dzielących nas różnicach i fundamentalnych podobieństwach, o faktyczne poszukiwanie pokoju i jedności, mostów, nie murów, słów, które stwarzają przestrzeń do spotkania, a nie tych, które potępiają, wyłączają i zamykają drzwi.

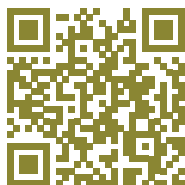
Warto wiedzieć, że europejscy skauci katolicy oprócz flagi federacji i flagi państwowej używają również flagi Unii Europejskiej. Jak wyjaśniają, przyjęta została w 1955 roku w święto Niepokalanego Poczęcia NMP przez Radę Europy jako jej emblemat. Na niebieskim tle nieba symbolizujące narody gwiazdy tworzą okrąg – symbol jedności i braterstwa. Liczba dwanaście oznacza doskonałość i pełnię. Dla trzech chrześcijan: Konrada Adenauera, Alcide De Gasperiego i Roberta Schumana, dwanaście gwiazd ponadto nawiązuje do Maryi z Księgi Apokalipsy. Można więc flagę UE niszczyć, uważając to za obronę wartości chrześcijańskich, a można ją wnosić, nadając jej (a właściwie przypominając) znaczenie, że Europa powinna jednoczyć różne kraje w jednym braterskim kręgu.

Wracając do soboru nicejskiego, warto postawić sobie pytanie, w jaki sposób próbujemy na co dzień budować wokół siebie jedność, mając świadomość odmienności poglądów i wiary innych. Ale też jak im pokazać, że nie tyle muszą, ile mogą wierzyć w Chrystusa, który dla nas jest najwyższą wartością, dla której gotowi jesteśmy oddać życie.

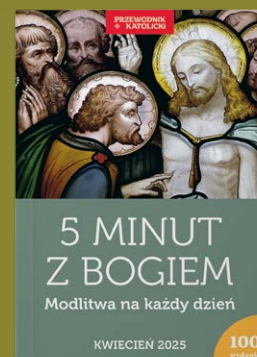
POMÓŻ NAM WYDAWAĆ MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”



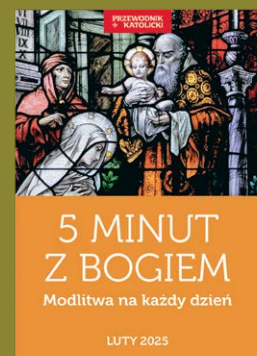
Wspieraj nas



na Patronite



Zrób
przelew
na konto



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem

Archidiecezja warszawska

Ekspiacja za morderstwo

60-letni proboszcz z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Przypkach w gminie Tarczyn (woj. mazowieckie) usłyszał 25 lipca zarzut zabójstwa 68-letniego mężczyzny. Podpalone ciało człowieka zostało znalezione na drodze w powiecie grójeckim w miejscowości Lasopole. Ksiądz miał dożywotnio opiekować się znajomym i w zamian za darowiznę zadbać o lokum dla niego. Konflikt dotyczył wyboru miejsca, w którym mężczyzna miałby zamieszkać. „Jestem przybity i zdru-

Uchwała

Sejm potępił negowanie ludobójstwa

W piątek 25 lipca Sejm przyjął uchwałę potępiającą negowanie niemieckiego nazistowskiego ludobójstwa podczas II wojny światowej. Dokument nawiązuje między innymi do wypowiedzi europosła Grzegorza Brauna, który w mediach twierdził, że „Auschwitz z komorami gazowymi to niestety fejk”. Uchwała została przyjęta zdecydowaną większością głosów – za było 399 posłów, przeciwko 3, nikt nie wstrzymał się od głosu. Powstała ona na podstawie dwóch odrębnych projektów: jednego – przygotowanego przez Prezydium Sejmu

KUL

Cyfrowy atlas klasztorów

Zespół naukowców z Ośrodka Badań nad Geografią Historyczną Kościoła w Polsce, działającego przy Instytucie Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, przebadali historię klasztorów i domów zakonnych od czasów chrztu Polski. W efekcie powstał Atlas klasztorów w Polsce X-XXI wieku oraz cyfrowa aplikacja prezentująca ich lokalizację. Na mapie uwzględniono różnorodne zgromadzenia: zakony klauzurowe, czynne, męskie i żeńskie, rycerskie oraz kleryckie.

zgotany wiadomością, że jeden z moich księży brutalnie zamordował człowieka – ubożego i bezdomnego – napisał w opublikowanym wieczorem tego dnia oświadczeniu abp Adrian Galbas. – Krew zamordowanego brata woła do Boga. My błagamy Boga o przebaczenie – i błagamy o przebaczenie ludzi. Ja sam o to błagam”. Metropolita warszawski poinformował, że w niedzielę po zaistniałej tragedii w całej archidiecezji po każdej Mszy św. zostanie odmówiona wspólnie modlitwa ekspiacyjna. Arcybiskup zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z wnioskiem o wymierzenie najwyższej kary przewidzianej w prawie kanonicznym dla duchownego – wydalenia ze stanu kapłańskiego.

oraz drugiego – autorstwa posłów Lewicy. W treści uchwały przypomniano, że Polska była państwem, którego terytoria podczas II wojny światowej zostały poddane brutalnej przemocy ze strony nazistowskiej III Rzeszy. Kluczowym elementem tego systemu terroru były obozy koncentracyjne i zagłady. Nazwy takie jak Auschwitz, Birkenau, Treblinka, Bełżec, Dachau, Ravensbrück, Stutthof czy Mauthausen-Gusen stały się symbolem okrucieństwa totalitarnej machiny śmierci, szczególnie wobec polskich obywateli, w tym polskich Żydów. W zakończeniu uchwały posłowie wezwali władze państwowe i samorządowe do upamiętnienia ofiar niemieckich zbrodni oraz do ochrony prawdy historycznej o obozach zagłady jako najwyższej formie zniewolenia człowieka, prowadzącej do zbrodni ludobójstwa.

Projekt został dofinansowany przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki. Choć pierwotnie planowano zbadać około 4,5 tys. zakonów, ostatecznie opracowano dane dotyczące niemal 12,5 tys. Prace trwały od 2017 r. pod kierunkiem prof. Henryka Gapskiego. W zespole badawczym znaleźli się duchowni, zakonnicy oraz świeccy historycy i archiwiści. Atlas i aplikacja obejmują 8723 klasztory i domy zakonne żeńskie oraz 3774 męskie, funkcjonujące w 329 zakonach i zgromadzeniach, w tym 123 męskich i 206 żeńskich.

Cyfrową wersję aplikacji można znaleźć na stronie Ośrodka Badań nad Geografią Historyczną Kościoła w Polsce przy Instytucie Historii KUL.

w skrócie

Modlitwa za kierowców

W parafii NMP Fatimskiej w Olsztynie we wspomnienie św. Krzysztofa odprawiono Mszę św. w intencji kierowców. – Ciągłe mówimy o bezpiecznym kierowcy. Ale trzeba dodać, że ważne jest, aby kierowca był odpowiedzialny, czyli myślał o innych i chciał jak najwięcej dać od siebie – mówił ks. Marian Midura, krajowy duszpasterz kierowców. Podczas obchodów XX Ogólnopolskiego Dnia Bezpiecznego Kierowcy w modlitwie uczestniczyli m.in. Krzysztof Hołowczyc oraz przedstawiciele służb mundurowych.

Konsekrowane wdowy

W Katowicach 24 lipca odbyła się uroczystość włączenia pięciu kobiet do stanu wdów. – Bądźcie więc jako konsekrowane wdowy w naszym lokalnym, katowickim Kościele „pielgrzymami i znakami nadziei”, abyście przez wasze życie w dzisiejszym świecie zapalały pochodnie nadziei – mówił bp Adam Wodarczyk. Akt włączenia do stanu wdów odbył się podczas Mszy św., kiedy biskup uroczyście błogosławił kandydatki. Wdowy otrzymały także krzyż – symbol ich nowej drogi życia oraz brewiarz.

Uprozczone procedury po poronieniu

Z początkiem sierpnia w wejść w życie przepisy znoszące obowiązek określenia płci dziecka po poronieniu jako warunku uzyskania zasiłku pogrzebowego i skróconego urlopu. Rozporządzenia podpisała minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Nowe regulacje mają uprościć procedury i zapewnić realny dostęp do świadczeń osobom, które doświadczyły straty na wczesnym etapie ciąży. Przy Ministerstwie Zdrowia działa bezpłatna infolinia Biura Praw Pacjenta, nr 0 800 190 590, gdzie można uzyskać informacje w przypadku poronienia lub utraty dziecka.

Strefa Gazy

Zaatakowany ośrodek Caritas

W wyniku izraelskich ataków na obszar Deir al-Balah poważnie uszkodzony został główny ośrodek pomocy humanitarnej Caritas w południowej części Strefy Gazy. Izraelskie czołgi i buldożery zniszczyły cały teren, w tym drzewa, budynki oraz otaczającą infrastrukturę. Zniszczenia objęły również strukturę samego centrum pomocy. W poprzednim tygodniu na polecenie izraelskiej armii ewakuowano centrum medyczne znajdujące się w dzielnicy Al-Burka w Deir al-Balah. Zgromadzone tam ważne zasoby medyczne zostały

Tajlandia

Dostrzeżenie wykluczonych

Kościół katolicki w Tajlandii podejmuje konkretne działania na rzecz integracji i dostępności dla osób niesłyszących. W ramach obchodów Jubileuszu 2025 w kościele św. Ludwika w Bangkoku zorganizowano specjalne spotkanie dla katolików niesłyszących i niedosłyszących. Wydarzenie zgromadziło uczestników z Bangkoku oraz sąsiednich prowincji, stanowiąc wyraz rosnącego zaangażowania Kościoła w promowanie dostępności duszpasterskiej i integracji tej często marginalizowanej grupy wiernych. Spotkanie miało formę dni otwartych, podczas których uczestnicy

Nigeria

Porwany ksiądz został uwolniony

Ksiądz katolicki z Nigerii, porwany przez Boko Haram w czerwcu, został uwolniony – poinformowała redakcja OSV News. Ks. Alphonsus Afina, który od września 2017 do 2024 r. pracował w kilku parafiach na Alasce, został uprowadzony 1 czerwca w stanie Borno, na północnym wschodzie Nigerii, niedaleko miasta Gwoza, wraz z nieokreśloną liczbą towarzyszy. Za porwaniem stoi islamska grupa ekstremistyczna Boko Haram, jak potwierdził bp John Bogma Bakeny z Maidu-

przeniesione do placówki medycznej w obozie Al-Nuseirat. Współpracownicy organizacji pomocowej w Strefie Gazy, podobnie jak pozostali cywile, nadal zmagają się z ekstremalnie trudnymi warunkami. Dotknięci są głodem, stresem pourazowym oraz coraz bardziej niewydolnym systemem opieki zdrowotnej. Katolicka organizacja pomocowa zaapelowała do prezydenta USA Donalda Trumpa o podjęcie działań na rzecz zakończenia konfliktu. Zwrócono uwagę na pilną potrzebę otwarcia korytarzy humanitarnych, które umożliwiłyby dotarcie z pomocą do tysięcy niewinnych osób, w tym pracowników organizacji znajdujących się w Strefie Gazy, zanim sytuacja stanie się jeszcze bardziej dramatyczna.

mogli doświadczyć wspólnoty, wzajemnego wsparcia i duchowej bliskości – wartości, które dla osób z niepełnosprawnością słuchu bywają szczególnie trudne do osiągnięcia w codziennym życiu religijnym. Kościół w Tajlandii coraz wyraźniej dostrzega potrzeby osób niesłyszących i podejmuje działania, by zapewnić im pełniejsze uczestnictwo w życiu wspólnoty. Symbolem przykładem tych przemian jest historia Yindee Poornvithayakij, która jako dziecko utraciła słuch i kontakt z Kościołem. Od tamtej pory przez lata pozostawała poza wspólnotą. Dziś, jako wolontariuszka zaangażowana w organizację spotkania, jest świadectwem otwartości Kościoła na osoby z niepełnosprawnościami oraz źródłem nadziei i radości dla innych wiernych.

guri. Ksiądz Afina podróżował z Mubi, gdzie pełnił posługę duszpasterską, do Maiduguri na warsztaty formacyjne. Na wojskowym punkcie kontrolnym konwój został zaatakowany przez uzbrojonych napastników. Jeden z pojazdów został trafiony granatnikiem rakietowym, w wyniku czego zginęła jedna osoba, a kilka zostało rannych. Nie jest jasne, czy ks. Afina był celem ataku, czy znalazł się w niewłaściwym miejscu o niewłaściwym czasie. Według raportu agencji Fides, informacyjnej Papieskich Dziel Misyjnych, od 2015 r. w Nigerii porwano 145 księży, z których 11 zostało zamordowanych, a czterech pozostają zaginionymi (stan na marzec 2025 r.).

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY

ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski, Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Bilska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelażowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł

półrocznej – 416 zł

rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto

Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.

61-245 Poznań, ul. Chartowo 5

PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



Święty Wojciech
Dom Medialny

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

XVIII niedziela zwykła

3 sierpnia 2025

Odwaga hojności

Czy Jezus z przywołanej tym razem Ewangelii nie powinien stanąć po stronie wydziedziczonych brata? Czy nie powinien jasno zająć stanowiska w sprawie sprawiedliwego dzielenia się majątkiem w rodzinie? Może gdyby się tak przed wiekami zachował, ominąłby nas dramat marksizmu – totalitaryzmu, który zdawał się stawać po stronie wydziedziczonych, a kosztował miliony istnień, a chrześcijanie potrafiliby być bardziej skuteczni w walce o to, by świat nie stawał się przypowieścią – w monstrualny sposób – o bogaczu i Łazarzu (por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 16)?

Czy jednak mamy rację, uznając, że Jezus nie zajął stanowiska? Wprawdzie nie daje się na początku wmanewrować w spór między braćmi o spadek, ale opowiedziana przypowieść niesie jednoznaczne i bardzo mocne przesłanie: chciwość jest głupia. Rodzi się z zapomnienia o własnej śmiertelności. Wypełnia serce „trocinami” bezwartościowych zmartwień. Umacnia nieadekwatne wrażenie samowystarczalności. Ktokolwiek słuchał Jezusa, nie mógł mieć wątpliwości, jakie jest Jego stanowisko w sporze, który został wcze-

śniej przywołany. Nawet jeśli sposób odniesienia się do pytania miał pomóc słuchaczom zrozumieć, że Jezus nie staje po stronie korekt prawa własności przeprowadzanych przemocą, a Jego intencją i ambicją jest przekonać: doprowadzić do zmiany podejścia do posiadania za sprawą wolnych wyborów tych, którzy zdecydują się za Nim pójść.

CHWILA REFLEKSJI

Nie zatrzymuj tego, co nie jest twoje.
Wszystko, co masz, jest darem –
i tylko jako dar dajesz życie.
(Ewagriusz z Pontu)



Kościół starał się przez wieki być wierny temu nauczaniu i tej strategii. Od początku konsekwentnie pouczał ustami ojców Kościoła, że „istnieją pokuszenia dwojakiego rodzaju: udręczenia doświadczające serce jak złoto w ogniu (...) oraz samo powodzenie w życiu” (Bazyli Wielki) i choć „nie pieniądze są grzeszne, ale przywiązanie do nich” (Ambroży), „mieszkając na obczyźnie nie nabywaj nic nad to, co ci koniecznie potrzebne i co wystarcza, a bądź gotów – gdy władca tej ojczyzny zechce cię wygnąć, bo się sprzeciwiasz jego prawu – wyjść z tego państwa i udać się do swej właściwej ojczyzny” (Hermas), starając się przy tym oczywiście nieustannie o wielkoduszość, bo „nie dajesz biednemu z twojego, lecz z tego, co należy do Boga; dajesz to, co powinieneś być już oddać” (Jan Chryzostom).

MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Księgi Koheleta Koh 1, 2; 2, 21–23

Marność nad marnościami, powiada Kohelet, marność nad marnościami – wszystko jest marnością. Jest nieraz człowiek, który w swej pracy odznacza się mądrością, wiedzą i dzielnością, a udział swój musi on oddać człowiekowi, który nie włożył w nią trudu. To także jest marność i wielkie zło. Cóż bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu i z pracy ducha swego, którą mozi się pod słońcem? Bo wszystkie dni jego są cierpieniem, a zajęcia jego utrapieniem. Nawet w nocy serce jego nie zazna spokoju. To także jest marność.

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan Kol 3, 1–5.9–11

Bracia: Jeśli razem z Chrystusem powstałście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze Życie, wtedy i wy razem z Nim ukazecie się w chwale.

Zadajcie więc śmierć temu, co przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. Nie okłamujcie się nawzajem, bo zwlekliście z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekliście nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu Boga, na obraz Tego, który go stworzył. A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich jest Chrystus.



Słowa Ewangelii według św. Łukasza Łk 12, 13-21

Ktoś z tłumu rzekł do Jezusa: «Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem». Lecz On mu odpowiedział: «Człowieku, któż Mnie ustanowił nad wami sędzią albo rozjemcą?». Powiedział też do nich: «Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś ma wszystkiego w nadmiarze, to życie jego nie zależy od jego mienia». I opowiedział im przypowieść: «Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał w sobie:

„Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów”. I rzekł: „Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobiuduję większe i tam zgromadzę całe moje zboże i dobra. I powiem sobie: Masz wielkie dobra, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj!”. Lecz Bóg rzekł do niego: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, co przygotowałeś?”.

Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty u Boga».

**Kobieta z dzieckiem,
która uciekła z domu w pobliżu
granicy kambodżańsko-tajlandzkiej,
w prowincji Oddar Meanchey,
po kambodżańskim ataku rakietowym
na sporne terytorium w Tajlandii.
Długotrwały spór graniczny
między Tajlandią a Kambodżą
przerodził się w intensywne walki
z udziałem samolotów
odrzutowych, artylerii, czołgów
i wojsk lądowych**

FOT. TANG CHHIN SOTHY/AFP/EAST NEWS

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 4 sierpnia św. Jana Vianneya Lb 11, 4b-15 | Mt 14, 13-21

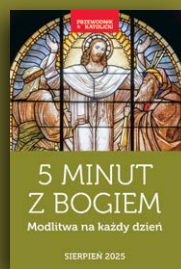
WTOREK 5 sierpnia Lb 12, 1-13 | Mt 14, 22-36

ŚRODA 6 sierpnia Przemienienie Pańskie Dn 7, 9 - 10.13-14 | Łk 9, 28b-36

CZWARTEK 7 sierpnia bł. Edmunda Bojanowskiego Lb 20, 1-13 | Mt 16, 13-23

PIĄTEK 8 sierpnia św. Dominika Pwt 4, 32-40 | Mt 16, 24-28

SOBOTA 9 sierpnia św. Teresy Benedykty od Krzyża, patronki Europy Oz 2, 16b.17b.21-22 | Mt 25, 1-13



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



Im mniej, tym więcej

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków



Głęboko zasmucające, choć przecież częste w praktyce życia codziennego, są sytuacje, kiedy ponad więzi rodzinne ludzie stawiają majątek. To jeden z najbardziej destruktywnych skutków przywiązania do bogactw: zerwane relacje z bliskimi, wrogość wobec krewnych, życie w poczuciu doznanej krzywdy. Chciwość wkracza w świat międzyludzkich relacji i niszczy je, czasem niestety bezpowrotnie. Człowiek, który prosi Jezusa o to, by stał się rozjemcą w sprawie spadku, właśnie doświadcza podobnych negatywnych emocji.

Ludzie, którzy gromadzą dla samych siebie majątki i konsumują je bez umiaru wyłącznie dla własnej przyjemności, tak naprawdę skazują się na samotność. Żyją za wysokim murem zbudowanym z egoistycznego dążenia do życia dla siebie, którego celem jest zaspokajanie swoich pragnień, gromadzenie skarbów – tych materialnych i tych duchowych – wyłącznie po to, by samemu się nimi karmić. Jest to samotność, która przeczy ludzkiemu przeznaczeniu do tego, by kontynuować w świecie stwórcze działanie Boga.

Nie jesteśmy bowiem powołani do tego, by żyć bezpiecznie, gromadząc dla siebie wszelkie dobra po to, by korzystać z nich bez ograniczeń i eksploatować je bez końca. Zostaliśmy powołani do tego, by się nimi dzielić, podobnie jak czyni to Bóg, który jest hojnym Dawcą dobra, który sam siebie rozdaje. Kim się stajemy, gdy zaprzeczamy temu powołaniu? Chciwość mówi Bogu: nie ufam Ci, ufam tylko sobie. Chciwość stawia na miejscu Boga nas samych i to, co zdołamy zdobyć, wypracować, zagarnąć. Jest formą bałwochwalstwa i jak każde bałwochwalstwo prowadzi do pustki i zabiera nadzieję.

Święci, którzy wyrzekli się gromadzenia dóbr świata i wybrali ubóstwo, czynili to głównie po to, by wejść w zażyłe relacje ze Stwórcą. Ubóstwo przybliży bowiem do Boga. Wskazuje na to nawet polska etymologia tego słowa. Człowiek

ubogi to ten, który jest u Boga; ten, który wie, że jest na tym świecie tylko tymczasowo. Ubóstwo upodabnia nas do Chrystusa. To dlatego św. Franciszek z Asyżu wyrzekł się światowego życia, rodzinnego dziedzictwa i przywilejów. Chciał się upodobnić do umiłowanego Pana. To dlatego osiągnął doskonałość w ascezie brat Karol de Foucauld zachwycał otoczenie blaskiem szczęścia i pokojem bijącym z jego oczu. Ci dwaj – i wielu, wielu innych – odkryli, że prawdziwe bogactwo jest u Boga, nie na ziemi.

Ubóstwo i hojność, które są przeciwieństwem chciwości, są więc jednym z najbardziej czytelnych znaków chrześcijan w świecie. Kiedy ludzie przeżywają niepewność jutra i lęk przed przyszłością, uczniowie Chrystusa mówią im: celem życia jest Bóg. Kiedy ze strachu przed brakiem stabilizacji wszystkie siły koncentrują na zapewnianiu sobie bezpieczeństwa materialnego, chrześcijanie im mówią: warto zaryzykować dzielenie się, a nie gromadzenie, ubóstwo, a nie bogactwo, pokój, a nie konflikty o zasoby. „Jeśli ludzie widzieliby w naszym ubóstwie prawdziwy wymiar tymczasowości, jakimże znakiem nadziei mogłoby się ono stać!” – pisał kard. Timothy Radcliffe OP do osób konsekrowanych.

Są to jednak słowa, którymi powinniśmy wszyscy się przejąć. Kościół gromadzący dobra, oszczędnie gospodarujący zasobami w trosce, by ich nie uszczuplić, a jednocześnie zamykający oczy na biedy świata, nie będzie znakiem nadziei. Kościół, który dąży do panowania nad światem doczesnym, nie będzie dla niego źródłem pokoju. Kościół, który buduje swoje znaczenie na dobrach doczesnych, nie pomoże ludziom w odkrywaniu wartości człowieczeństwa i godności dzieci Bożych.

Wszyscy jesteśmy bogaci. Życie ludzkie to marzenia, plany, talenty i nadzieje. Wszystko też zależy od tego, co z tym bogactwem zrobimy. „Bogactwo bez hojności każe nam wierzyć, że jesteśmy potężni, jak Bóg. Ale w końcu zabiera nam to, co najlepsze, nadzieję” – mówił papież Franciszek.

Łk 12, 13–21

Strzeżcie się wszelkiej
chciwości

Miłować się jak bracia w Chrystusie

Bóg nigdy nie odwraca się do nas plecami, kiedy się do Niego zwracamy, nawet wtedy, gdy przychodzimy późno, żeby zakłócić do Jego drzwi, być może po popełnionych błędach, zmarnowanych okazjach, niepowodzeniach, nawet jeśli, żeby nas przyjąć, musi „obudzić” swoje dzieci, które śpią w domu (por. Łk 11, 7). Co więcej, w wielkiej rodzinie Kościoła Ojciec nie waha się uczynić nas wszystkich uczestnikami każdego swojego gestu miłości. Pan zawsze nas słucha, gdy się do Niego modlimy. A jeśli czasem odpowiada w sposób lub czasie trudnym do zrozumienia, dzieje się tak dlatego, że działa z większą mądrością i opatrnością, które wykraczają ponad nasze rozumienie. Dlatego nawet wtedy nie przedstawajmy się modlić i modlić się z ufnością – w Nim zawsze znajdziemy światło i siłę.

Jednak odmawiając *Ojcze nasz*, oprócz wysławienia łaski synostwa Bożego, wyrażamy także zobowiązanie do odpowiadania na ten dar, miłując się jak bracia w Chrystusie. Jeden z ojców Kościoła, w refleksji nad tym, pisze: „Należy pamiętać, że skoro nazywamy Boga ‘naszym Ojcem’, powinniśmy postępować jak dzieci” (Św. Cyprian z Kartaginy, *De dominica Oratione*, 11), a inny dodaje: „Nie możecie nazywać waszym Ojcem Boga wszelkiej dobroci, jeśli zachowujecie serce okrutne i nieludzkie; w takim przypadku nie ma już w was śladu dobroci Ojca niebieskiego” (Św. Jan Chryzostom, *De angusta porta et in Orationem dominicam*, 3). Nie można modlić się do Boga jako „Ojca”, a potem być surowym i nieczułym w stosunku do in-



nych. Ważne jest raczej, żeby pozwolić się przemieniać przez Jego dobroć, przez Jego cierpliwość, przez Jego miłosierdzie, żeby odzwierciedlać – niczym w lustrze – Jego oblicze w naszym obliczu.

Anioł Pański, 27 lipca

Migranci i uchodźcy przypominają Kościołowi o jego wymiarze pielgrzymim, nieustannie dążącym do osiągnięcia ostatecznej ojczyzny, podtrzymywanym przez nadzieję, która jest cnotą teologalną. Za każdym razem, gdy Kościół ulega pokusie „osiedlenia się” i przestaje być *civitas peregrina* – ludem Bożym pielgrzymującym ku ojczyźnie niebieskiej (por. Augustyn, *O Państwie Bożym*, Księga XIV–XVI), przestaje być „w świecie” i staje się „ze świata” (por. J 15, 19). Jest to pokusa obecna już w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich, do tego stopnia, że apostoł Paweł musi przypomnieć Kościołowi w Filipi, iż „nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone w podobne do swego chwalebego ciała tą mocą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować” (Flp 3, 20–21).

W szczególny sposób katolicy migranci i uchodźcy mogą stać się dziś misjonarzami nadziei w przyjmujących ich krajach, wskazując nowe drogi wiary tam, gdzie orędzie Jezusa Chrystusa jeszcze nie dotarło, lub inicjując dialog międzyreligijny oparty na życiu powszednim i poszukiwaniu wspólnych wartości. Dzięki swojemu duchowemu entuzjazzmowi i żywotności mogą się oni bowiem przyczynić do ożywienia skostniałych i ociężałych wspólnot kościelnych, w któ-

Wierni oczekują na papieża Leona XIV i rozpoczęcie południowej modlitwy Anioł Pański, Watykan, 27 lipca 2025 r.

FOT. AP PHOTO/GREGORIO BORGIA/EAST NEWS

rych groźnie poszerza się pustynia duchowa. Ich obecność należy zatem uznać i docenić jako prawdziwe błogosławieństwo Boże, okazję do otwarcia się na łaskę Boga, który daje nową energię i nadzieję swojemu Kościołowi: „Nie zapominać też o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołom dali gościnę” (Hbr 13, 2).

Pierwszym elementem ewangelizacji, jak podkreślał św. Paweł VI, jest ogólnie świadectwo: „Do dawania takiego świadectwa powołani są wszyscy chrześcijanie, którzy z tej racji mogą być prawdziwymi głosicielami Ewangelii. Szczególnie myślimy tu o obowiązku i zadaniu emigrantów w tych krajach, które ich przyjęły w gościnę” (*Evangelii nuntiandi*, 21). Jest to prawdziwa *missio migrantium* – misja realizowana przez migrantów – której należy zapewnić odpowiednie przygotowanie i stałe wsparcie, będące owocem skutecznej współpracy międzykościelnej.

Z drugiej strony, również wspólnoty, które ich przyjmują, mogą być żywym świadectwem nadziei. Nadziei rozumianej jako obietnica takiej teraźniejszości i przyszłości, w której uznaje się godność wszystkich jako dzieci Boga. W ten sposób migranci i uchodźcy są uznawani za braci i siostry, część rodziny, w której mogą wyrażać swoje talenty i w pełni uczestniczyć w życiu wspólnotowym.

Orędzie na 111. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2025 opublikowane 25 lipca



Dogmat o współkochających

O tym, po co nam dogmaty, dlaczego nie udaje nam się osiągnąć jedności, jaka była w czasach soboru nicejskiego i jakie są jego praktyczne konsekwencje, z **kard. Grzegorzem Rysiem**

ROZMAWIA MAŁGORZATA BILSKA

Sobór nicejski, którego 1700. rocznicę właśnie obchodzimy, to pierwszy sobór powszechny w historii Kościoła, który uznają wszystkie Kościoły i wspólnoty chrześcijańskie. Czy można powiedzieć, że jest on swoistym punktem odniesienia dla jedności, jaka wtedy panowała w chrześcijaństwie?

– Wtedy nie było takich różnic między Kościołami, to był zupełnie inny czas. Trwał jednak spór teologiczny, bardzo ważny – bo dla chrześcijan nie ma ważniejszego pytania niż to, kim był Jezus Chrystus. Chrześcijaństwo nie było tak bardzo podzielone, w sposób niestety dziś już ustabilizowany. Dziś istnieje wiele denominacji, które mają swoją – niekiedy długą – tradycję. Obie te sytuacje są ze sobą niezestawialne. Jednak sobór nicejski może pomóc w relacjach między Kościołami. Uświadomić nam to, co nas fundamentalnie łączy. Bo na co dzień skupiamy się na tym, co nas – nie zawsze fundamentalnie – różni. To, co łączy, jest podstawowe; to, co dzieli – nie zawsze ma taką kwalifikację.

Wchodząc od dziecka w świat katolicki, nie zastanawiamy się, skąd się wzięły dogmaty. Czasem mam wrażenie, że Jezus w Ewangelii mówi: prawda was wyzwoli, a część katolików słyszy to jako: „dogmaty i posłuszeństwo was wyzwoli”. Prawdy się szuka, dogmaty wyznaje się bez szemrania. Skąd brała się potrzeba ustalania dogmatów?

– Dogmat kształtuje się wtedy, kiedy zostaje zakwestionowana jakaś istotna prawda wiary. Potrzebuje ona doprecyzowania. Zasadniczo tylko w takich sytuacjach się je ogłasza. Prawda podawana w wątpliwość wymaga bardzo precyzyjnego dookreślenia i objaśnienia. Co ważne, do takiej precyzacji nie wystarcza już język biblijny. Trzeba szukać innego. Precyzyjnie wyrażony dogmat powinien być jeszcze wyjaśniony, żeby przeciętny człowiek mógł go zrozumieć.

W Nicei napisano, że Syn jest współistotny Ojcu – mają jedną istotę. Tego pojęcia nie ma w Biblii.

Żeby je zobrazować i prosto pokazać, o co chodzi, użyto określenia: „Światłość ze Światłości”. Człowiekowi pojawia się w głowie obraz: ktoś od płomienia świecy odpalił drugą świecę. Patrząc na dwa płomienie, każdy widzi, że one absolutnie się od siebie nie różnią. Na tym konkretnie polega abstrakcyjny termin „współistotność”. Ranga soboru nicejskiego wynika również z tego, że po raz pierwszy określono dogmat w języku niebiblijnym.

Filozoficznym?

– Próbuje się powstrzymać od takich sformułowań, żeby go nijak nie zetykietować.

Może „w języku współczesnej sobie kultury”?

– Tak, to jest w porządku. O „pierwszej Nicei” mówi się, że to była wielka próba inkulturacji Ewangelii.

My mamy bardzo poukładany zestaw dogmatów, których dzieci uczą się na lekcji religii, a katechumeni – przygotowując się do chrztu. Chrystus jest Synem Bożym, Bóg jest Trójcą Osób itd. W co tak naprawdę wierzyli pierwsi chrześcijanie, skoro nie było oficjalnej wykładni, tylko tradycja? Często ustna.

– Oni też wierzyli w to, że Bóg jest jeden w Trzech Osobach. Kiedy w IV wieku pojawia się Ariusz, który mówi: „Logos nie jest Bogiem, tylko stworzeniem”, kwestionuje prawdę, którą powszechnie przyjmowano. Trzeba było tylko na nowo i jasno ją zdefiniować, ująć w dogmat. Ale chrześcijaństwo zawsze było wiarą w jednego Boga w Trójcy. To nie było tak, że w IV czy V wieku sztucznie wymyślono dogmat o Trójcy.

Już od I wieku w poszczególnych Kościołach lokalnych (w Rzymie, w Jerozolimie, w Antiochii itd.) znane były symbole wiary, gdzie ta prawda była zapisana. Wyrażona. Symbol wiary przyjęty w Nicei różni się od nich tym, że został przyjęty przez wszystkie Kościoły. Nie był to pierwszy chronologicznie symbol, był pierwszym symbolem wspólnym. Wszystkie Kościoły



KARD. GRZEGORZ RYS

Doktor habilitowany nauk humanistycznych, historyk Kościoła. Od 2017 r. arcybiskup metropolita łódzki, w latach 2020-2021 administrator apostolski diecezji kaliskiej, kardynał prezbiter od 2023 r.

ówczesnego chrześcijańskiego świata – reprezentowane przez biskupów – pod nim się podpisały. On się zresztą zaczyna w liczbie mnogiej „Wierzmy”, a nie: „Wierzę”. W tym zwrocie także jest zawarta specyfika symbolu nicejskiego.

W Nicei ustalono, że Syn i Ojciec mają tę samą hipostazę. Dla zwykłego człowieka jest to słowo niezrozumiałe. Hipostazę można uznać za synonim istoty, natury, podstawy. Ale tajemnicę Boga jednego, ale w Trzech Osobach, trudno wyjaśnić, nie tylko dziecku. Pamiętam kazanie pewnego kapucyna w Krakowie, który obrazowo opowiadał: Bóg składa się jakby z bloków kamiennych, jakie znamy z budowy egipskich piramid. Bloki są ze sobą tak ściśle złączone, że w ogóle nie widać spojenia i mamy wrażenie, że to jedna skała – ona jest też z tej samej materii, budulca. Mimo tego bloki są trzy. Można tak Boga opisać?

– Kwestię Trzeciej Osoby, Ducha Świętego, omawiał szerzej już sobór w Konstantynopolu, w 381 roku. Mnie takie porównania nie przekonują. Mówiąc o Trójcy, dotykamy wielkiej Tajemnicy naszej wiary. Są takie momenty, w których trzeba uznać, że rozum po prostu nie rozszyfruje sacrum. Według ludzkich kategorii poznawczych nigdy nie jest tak, że $1=3$! Można oczywiście próbować, Jezus też wiele rzeczy wyjaśniał w przypowieściach, w miarę prosto, co Jego nauczaniu dało zresztą charakter ponadczasowy.

Przypomina mi się historia ze św. Augustynem. Kiedyś pewne dziecko mu powiedziało, że napisze traktat o Trójcy z taką łatwością, z jaką na plaży można przelać całe morze do dołka w piasku. Tego się po prostu zrobić nie da! Nie jesteśmy jednak całkowicie bezradni. Niemiecki teolog Gisbert Greshake dopisał zakończenie historii. Stwierdził: szkoda, że to dziecko nie poradziło Augustynowi, by poszedł się w morzu wykąpać. O ile przelewanie morza nie ma sensu, to pływanie w nim ma sens, i to głęboki. Choć umysłem nie pojmiemy tajemnicy Trójcy Świętej, możemy ją jednak przeżywać, doświadczać jej w sposób bardzo praktyczny. Prawda o Trójcy jest jedną z najbardziej praktycznych prawd wiary – pomaga nam wejść w relację z Bogiem, i w relacje w ogóle! Pływanie oznacza, iż mogę odnaleźć się w potrójnej Relacji, jaką jest Bóg. Odkrywamy, że człowiek spełnia się wtedy, kiedy jest w relacji z innymi. I kiedy one są jeszcze uczest-



Nicejskie wyznanie wiary. Egipski papirus datowany na VI wiek, Biblioteka Uniwersytetu w Manchesterze
FOT. WIKIPEDIA

nictwem w tym, co stanowi Relację Boga w Trójcy, w Trzech Osobach. To jest w ludzkim życiu najpiękniejsze... Mogę kochać nie tylko po swojemu, a czasem człowiek kocha tak, że potrafi kogoś miłością zabić. Jeśli jest w stanie przyjąć miłość ze strony Boga, to być może nauczy się – razem z Nim – kochać inną osobę. Jan Duns Szkot mówił: Bóg w Trójcy poszukuje współkochających.

Miał genialną intuicję! Intrygują mnie późniejsze sobory – efeski w 431 roku i chalcedoński w 451 roku, ponieważ to od nich zaczęły się w chrześcijaństwie podziały. W Polsce zasadniczo znamy katolicyzm, prawosławie i protestantyzm. Chrześcijaństwo jest bardziej różnorodne. W V wieku doszło do rozłamów, które skutkowały powstaniem aż kilkudziesięciu Kościołów wschodnich! Nie wszyscy chrześcijanie przyjęli dogmaty uchwalane na tych pierwszych soborach. Jak to się stało, że w Nicei udało się jedność zachować?

– Nicea zdefiniowała najbardziej podstawową prawdę chrześcijańską, a raczej

dwie z nich: Jezus Chrystus jest Bogiem (jest On współistotny Ojcu) i jest też prawdziwym człowiekiem (współistotnym nam). Ten spór nie zakończył się od razu, dlatego kwestiami chrystologicznymi zajmowało się wszystkich siedem pierwszych soborów.

Najprościej wyjaśniając, czemu tak się działo? Bo pojawiały się kolejne pytania, zwłaszcza: jak natura Boża, która jest w Jezusie Chrystusie, ma się do natury ludzkiej? Debata trwała cztery wieki. Chociaż gdyby przyjrzeć się uważnie dokumentom poszczególnych, to cały czas powracano do jednej formuły, którą stworzył św. Ireneusz z Lyonu, a mianowicie: „jeden i ten sam”. Jeden i ten sam Chrystus jest człowiekiem i Bogiem. W związku z tym: „jeden i ten sam” jest śmiertelny i nieśmiertelny; ograniczony i nieograniczony; musi się po ludzku uczyć i jest wszechwiedzący.

Wokół formuły Ireneusza długo trwały debaty, jak dokładnie, precyzyjnie rozpisać ją na konkrety. Jeśli wiemy, jak się do siebie mają natury Jezusa Chrystusa, to jak się do siebie mają Jego wole? Jego działania? Pytań szczegółowych, które potem wynikły z nicejskiego dogmatu, było dużo. Dwie natury w jednej osobie Wcielonego Słowa Bożego.

W Nicei udało się też ustalić wspólną dla Kościołów datę świąt

